

Edmund Burzyński

Templariusze na Śląsku : komandoria w Oleśnicy Małej

Słupskie Studia Historyczne 13, 157-172

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND BURZYŃSKI

SŁUPSK

TEMPLARIUSZE NA ŚLĄSKU. KOMANDORIA W OLEŚNICY MAŁEJ

W dotychczasowej historiografii przeważa pogląd, że templariuszy sprowadził na swe ziemie książę śląski Henryk Brodaty za pośrednictwem szwagra Ekberta (biskupa bamberskiego) z komendy zakonu istniejącej już wówczas w Bamberdze. Stan dzisiejszej wiedzy wskazuje na to, że był on pierwszym władcą, który uposażył ten zakon na ziemiach polskich, choć istnieje hipoteza o małopolskiej proweniencji „polskich” templariuszy. Udział w podjęciu takiej decyzji przez księcia miała zapewne jego żona Jadwiga, córka Bertolda VI, hrabiego Andechs, tytularnego księcia Meranii i margrabiego Istrii. *Żywot św. Jadwigi (Vita sanctae Hedwigis)* podkreśla jej rolę i jej wpływowi przypisuje czyny małżonka¹. Nie bez znaczenia zapewne pozostawał fakt, że krewni Jadwigi – Fryderyk II hr. Breny oraz Teodoryk byli templariuszami². Znany też jest fakt przyjęcia przez księżnę podarunku od rycerza templariusza, zapewne w dowód wdzięczności i zapewne miłego tej świątobliwej niewieście – była to bowiem włosienica, jak podaje *Żywot*, „narzędzie okrutnie kaleczące ciało”³. Wyraźnie dowodzi to, że księżna kontaktowała się z templariuszami i zapewne wspierała ich finansowo. Fakty te świadczą, że obok innych instytucji kościelnych również zakon templariuszy znajdował się w kręgu zainteresowań Jadwigi. Bogaty zestaw hipotez dotyczących możliwych dróg sprowadzenia templariuszy na Śląsk przedstawił P. Hope. Szkoda, że pozostawił je w sferze własnych domysłów i przypuszczeń, dość swobodnie interpretując źródła, czasami błędnie cytując literaturę⁴. W konkluzji jednak przytacza jako własny pogląd już przedtem przyjęty

¹ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1997, s. 239.

² *Vita sanctae Hedwigis*, wyd. A. Semkowicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), Lwów 1884 (Warszawa 1961), t. IV, s. 533, 534, 545; *Legenda świętej Jadwigi*, tłum. A. Jochelson, M. W. Gogolewska, przygot. do druku J. Pater, Wrocław 1993, s. 59; zob.: M. Cetwiński, *Wachlarzyk Św. Jadwigi*, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza 1995, nr 2, s. 32; *Incipit tractatus sive speculum genealogie sancte Hedwigis quondam ducisse Slesie*, [w:] MPH, IV, s. 645 oraz tab. gen. nr 1, s. 652 i tab. gen. nr III, s. 654; por. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 67.

³ MPH, IV, s. 543; por. M. Cetwiński, *Wachlarzyk Św. Jadwigi...*, s. 33.

⁴ P. Hope, *Kwestia sprowadzenia templariuszy do Polski. Rozwój uposażenia zakonu w Wielkopol-*

w nauce (cytowany wyżej), że templariusze trafili na Śląsk dzięki Henrykowi Brodatemu za wstawiennictwem jego żony Jadwigi⁵.

K. Eistert postawił tezę o pochodzeniu śląskich templariuszy z Süpplingenburga⁶. Fakt utrzymywania przez templariuszy oleśnickich kontaktów z ich najstarszym domem na terenie Niemiec nie może być jednak podstawą do wywodzenia ich właśnie stamtąd⁷. Czy teza o śląskich korzeniach „polskich” templariuszy jest tezą jedynie słuszną? Zachowane dokumenty oraz te ślady materialne, które przetrwały do naszych czasów, nie pozwalają dowodnie jej przekreślić, jednak analizując je, można wysunąć wspomnianą już wyżej hipotezę o zgoła innej proveniencji tego zakonu na ziemiach polskich. Tropy historii prowadzą do Małopolski. Przekazy Długosza w *Kronikach* i w *Liber beneficiorum* upoważniają do takich wniosków. W świetle tych źródeł pobyt templariuszy w Małopolsce wydaje się prawdopodobny. Na ich podstawie nie potrafimy jednak bezsprzecznie udowodnić, kiedy tu przybyli i przez kogo zostali tu osadzeni⁸.

Choć pojawienie się templariuszy na „ziemiach polskich” w trzeciej dekadzie XIII w. zbiega się z nasileniem walk z Prusami, najprawdopodobniej nie to było przyczyną ich sprowadzenia. B. Zientara pisał, że „właśnie w czasie przygotowań do krucjaty pruskiej pojawiają się na Śląsku przedstawiciele dwóch zakonów rycerskich: templariuszów i Krzyżaków, ściągnięci przez księcia obietnicą nadań ziemskich. Jest wysoce prawdopodobne, że ich to właśnie widział Henryk (Brodaty – E.B.) jako stróżów zdobyczy pruskiej, a z czasem organizatorów walki o Prusy”⁹. Wbrew temu pogładowi występuje P. Hope i jednocześnie stwierdza, że: „Celem zasadniczym osadzenia zakonu na Śląsku był przewidywany jego udział w krucjatach

sce, *Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny* R. I, 1993, s. 16-22. W przypisie 26 zaistniał najpewniej przypadkowy błąd. Autor powołuje się na artykuł M. Golińskiego, *Templariusze a bitwa pod Legnicą – próba rewizji poglądów*, zamieszczony jakoby w Śląskim Kwartalniku Historycznym Sobótka R. 98, 1991, nr 3, s. 3-15, gdzie taki nie występuje. Nie można też zgodzić się z autorem, gdy stwierdza: „jeśli chodzi o templariuszy, to o ich początkach w Czechach, na Słowacji i w Morawach nie wiemy nic pewnego”, tamże, s. 18. Jeżeli chodzi o Czechy i Morawy, to faktycznie wiadomości o templariuszach na tych ziemiach są skąpe, natomiast bezsprzecznie pewne jest, że na Słowacji ich nie było, ponieważ w ich czasach nie istniał taki organizm polityczno-państwowy.

⁵ P. Hope, *Kwestia sprowadzenia templariuszy...*, s. 40, autor w punkcie 1 konkluzji neguje pogląd starszych historyków (H. Lüpke, B. Zientara), jednocześnie ogłasza je jako własny (pkt 1, ppkt a); zob.: B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 239.

⁶ K. Eistert, *Der Ritterorden der Tempelherren in Schlesien*, Archiv für Schlesische Kirchengeschichte 1956, t. 14, s. 6-7.

⁷ M. Goliński, *Uposażenie templariuszy w Polsce do 1241 r.*, Kwartalnik Historyczny R. XCVIII, 1991, nr 1, s. 18; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 248, przyp. 47.

⁸ Hipoteza o templariuszach małopolskich wymaga oddzielnego rozpatrzenia, co zauważył już wcześniej J. Hauziński, *Templariusze w Małopolsce – legenda czy rzeczywistość*, [w:] *Polska, Prusy, Ruś*, Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza 1995, nr 2, s. 71-76.

⁹ B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 239. O organizowaniu akcji przeciw Prusom w II dekadzie XIII w. zob.: B. Włodarski, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu R. 76, 1971, z. 1, s. 20-30.

pruskich”¹⁰. Dalej w swoich przypuszczeniach posuwa się M. Goliński: „Tak jak w wyprawie krzyżowej przeciwko pogańskim Prusom w 1228 r. uczestniczyć już mogli Krzyżacy (poświadczeni na Śląsku od 1222 r.), tak wtedy oraz w 1233 r. w Pomezanii u boku władcy śląskiego znaleźć się powinni templariusze”¹¹. Znana jest rola Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny w procesie organizowania i prowadzenia walki o Prusy. Nie można jednak zapominać, że ich bazą do działań była ziemia chełmińska, granicząca bezpośrednio z terenami, wobec których mieli podjąć akcję. Na tle tych rozważań mylna też musi być opinia M. Starnawskiej, że: „Pewien związek z ideą walki z Prusami mogłyby też mieć fundacje Henryka Brodatego dla templariuszy na rubieżach jego księstwa. Henryk sam wyprawiał się do Prus, pośredniczył najprawdopodobniej przy sprowadzeniu Krzyżaków do Polski, mógł więc być przez templariuszy, którym powierzył obronę granic swego władztwa, uważany za księcia krzyżowca. Motywacja taka była jednak wykluczona przy nadaniach Odonica i Barnima, którzy nie prowadzili walk z Prusami”¹². Autorka ta sugeruje, że władztwo Henryka Brodatego graniczyło z ziemiami Prusów – co jest oczywistą nieprawdą. Przypisywanie takiej roli templariuszom śląskim jest mylne. Lokowanie ich w Oleśnicy Małej, oddalonej o setki kilometrów od granic z ziemiami pruskimi, pamiętając o możliwościach wykonywania marszu przy ówczesnym technicznym stanie dróg prowadzących przez ziemie będące pod jurysdykcją różnych władców oraz o ówczesnej technice środków transportu – wyklucza taką możliwość.

Zgodnie z regułą głównym zadaniem Ubogich Rycerzy Chrystusa była walka w obronie Ziemi Świętej. Wiemy już, że bardzo szybko zakon ten rozprzestrzenił się na Europę. Jak przekazuje Jakub z Vitry: „Otrzymali także olbrzymie dobra tu i za morzem [...], a z uzyskanych dochodów przekazują co roku na obronę Ziemi Świętej pewną sumę na ręce wielkiego mistrza”¹³. „Templariusze nie posiadali żadnych sił wojskowych w Europie – za wyjątkiem Półwyspu Iberyjskiego [...], przysięgali bowiem nigdy nie walczyć z chrześcijanami [...], zakon bowiem różnił się od innych klasztornych ośrodków w punkcie zasadniczym: obdarzony doczesną misją – ochroną Ziemi Świętej – potrzebował funduszy i komandorie na Zachodzie miały na celu je dostarczyć”¹⁴.

Przytaczam te wypowiedzi dla podkreślenia faktu, że rola templariuszy w Polsce była podobna, bowiem zapomnieć nie wolno, że to właśnie ziemie polskie graniczyły bezpośrednio z pogańskimi jeszcze Prusami. Lokowanie templariuszy na Mazowszu i najprawdopodobniej w Małopolsce może sugerować chęć wykorzystania tego bitnego zakonu przez ówczesnych władców do organizacji obrony granic przed napadami plemion pruskich. Dotychczas jednak nie znaleziono potwierdzenia udziału w walkach z Prusami rycerzy z czerwonymi krzyżami na płaszczach, po-

¹⁰ Zob.: P. Hope, *Kwestia sprowadzenia templariuszy...*, s. 40.

¹¹ M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 17; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 239 i 248.

¹² M. Starnawska, *Mniśi – rycerze – szlachta. Templariusze i joannicy na pograniczu wielkopolsko-brandenbursko-pomorskim*, Kwartalnik Historyczny R. XCIX, 1992, nr 1, s. 15.

¹³ Cyt. za: M. Melville, *Dzieje templariuszy*, Warszawa 1991, s. 19.

¹⁴ Tamże, s. 33 i nn.

dobnie jak nie znajdujemy potwierdzenia udziału w tych walkach joannitów, kalatrawensów czy dobrzyńców. Jedyny znany fakt wystąpienia zbrojnego z udziałem templariuszy to bitwa legnicka (9 IV 1241 r.). Tu w walce z Mongołami (nie z Prusami), wzięła udział garstka templariuszy najprawdopodobniej z komandorii leżących na terenie władztwa Henryka Pobożnego.

Cóż więc skłoniło księcia śląskiego do podjęcia decyzji, by ulokować w swym księstwie templariuszy i jaką rolę im wyznaczył? Przyczyn zapewne było kilka. Niewątpliwy wpływ wywarła żona księcia – Jadwiga, późniejsza święta. Ta światobliwa niewiasta po urodzeniu siedmiorga dzieci¹⁵ i dwudziestu latach małżeństwa w r. 1209 potrafiła przekonać Henryka, by dla chwały Bożej złożył wraz z nią śluby czystości. Z jej inicjatywy powstało około dwudziestu instytucji kościelnych, w tym klasztorom cysterek w Trzebnicy. Wśród tych instytucji znalazła się też komandoria templariuszy w Oleśnicy Małej, do sprowadzenia których Jadwiga tym łatwiej mogła przekonać męża, że ich obecność dawała wiele wymiernych korzyści. Lokując templariuszy w Oleśnicy Małej, Henryk włączał ich w prowadzony bardzo intensywnie system kolonizacji swych ziem. Perspektywa gospodarczego rozwoju darowanych templariuszom terenów, najpierw w pierwszej komandorii, a w przyszłości w kolejnych, świadomość oddziaływania na szersze otoczenie tych znanych z walkach, ale nie mniej z umiejętności gospodarowania oraz gromadzenia i powiększania majątku mnichów-rycerzy, miała zapewne w zamyśle Henryka wpłynąć na gospodarczy awans jego dzielnicy. Może nie bez znaczenia będzie również przypuszczenie, że na skutek konieczności organizowania obrony posiadłości Konrada Mazowieckiego przed najazdami pruskimi – widział tam rolę Krzyżaków, którym już wcześniej czynił nadania na Śląsku. Już w 1222 r. nadał im wieś Łasucice *Lasusicj* (z ujazdem) na terenie ziemi namysłowskiej¹⁶ i niewątpliwie przyczynił się do ich osadzenia na ziemi chełmińskiej. Wiemy, że posunięcie to, choć z pozoru wydawało się bardzo praktyczne, okazało się w przyszłości wielkim błędem politycznym, templariuszom książę wyznaczył inną rolę. To, że widzimy ich ulokowanych potem na ziemi lubuskiej i na pograniczu lubusko-wielkopolsko-pomorskim, świadczy, że Henryk Brodaty doskonale orientował się w zamysłach swych zachodnich sąsiadów – margrabiów brandenburskich, zachłannym okiem patrzących w stronę ziem leżących na wschód od ich posiadłości. Późniejsze walki o Lubusz i ziemię lubuską dobitnie to potwierdzają. Lokując tam templariuszy, nie tylko organizował kolonizację, a tym samym rozwój gospodarczy tych ziem, ale stawiał tam zaporę przed parciem niemieckim na wschód.

Nie mniej ważnym powodem zainteresowania się Henryka templariuszami było włączenie się tego władcy w ruch krucjatowy. Wiemy, że już w połowie XII wieku,

¹⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 5; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Wrocław 1973, t. I, s. 88-104.

¹⁶ *Kodeks dyplomatyczny Śląska* (dalej: KDS), wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1964, t. III, nr 266. Świadcują tu m.in. trzej Dypoldowice: Otton prepozyt magdeburski, Dypold Młodszy i Bolesław Szepiolka; *Katalog dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*, cz. I, oprac. W. Urban, Roma 1970, s. 2, nr 5.

zachęceniu propagandą Bernarda z Clairvaux, a może na skutek sytuacji, w jakiej się znaleźli – wzięli udział w wyprawach krucjatowych także władcy polscy. W krucjacie do Ziemi Świętej z wygnania w Niemczech być może uczestniczył Władysław II (Wygnaniec) lub jego syn Bolesław Wysoki, a z pewnością Henryk Sandomierski. W połabskiej wyprawie panów niemieckich brał udział Mieszko Stary, a kilkadziesiąt lat później jego wnuk Władysław Odonic być może uczestniczył w V krucjacie do Ziemi Świętej. W dobie poprzedzającej pojawienie się templariuszy na Śląsku, bo już w 1217 r., w okresie trwającej w Ziemi Świętej V krucjaty, papież Honoriusz III (1216-1227) w swych bullach wzywał między innymi władcę z Polski do wyruszenia przeciw Prusom zamiast do Palestyny. Udzielał nadbałtyckim krzyżowcom odpustów przysługujących obrońcom Ziemi Świętej, a ci musieli mieć bardzo realne poczucie uczestnictwa w krucjacie. Nawet jedna z bull papieskich określa nadany im odpust jako tożsamy z odpustem dla chrześcijan walczących o Damiettę¹⁷, pod murami której poległ wielki mistrz templariuszy Wilhelm z Chartres. W takiej sytuacji Henryk Brodaty, będący w nie najlepszych stosunkach z hierarchami kościelnymi, włączając się w organizację wypraw krzyżowych do Prus, czyniąc nadania instytucjom kościelnym oraz sprowadzając zakony rycerskie krzyżaków i templariuszy – zyskiwał w oczach Kościoła opinię dobroczyńcy i krzewiciela wiary. Nie bez znaczenia jest również świadomość pozyskiwania przez to sobie i bliskim zapewnienia zbawienia.

Do naszych czasów zachowała się znikoma liczba dokumentów dotyczących templariuszy na ziemiach polskich. Inne ślady materialne świadczące o pobycie tego zakonu na naszych ziemiach zostały celowo zniszczone bądź unicestwiły je zawieruchy dziejowe przetaczające się przez Polskę. Druga w kolejności zachowana wzmianka o tym zakonie pochodzi z 1225 r. W tymże roku Władysław, syn Odon, książę Ujścia na pograniczu pomorsko-wielkopolskim, ofiarował zakonowi templariuszy wieś: *Gribove*, *Studeniz* i *Milossovo* oraz jezioro *Raduze* z bobrami, z młynami na rzece *Volma*, zwalniając od obciążeń i danin¹⁸. Choć dokument donacyjny pochodzi z 1225 r. i jest najstarszym dziś znanym dokumentem mówiącym o „polskich” templariuszach, nie świadczy jednak, że Władysław Odonic jako pierwszy uposażył ten zakon w Polsce. Przy obecnym stanie źródeł nie sposób udokumentować, w którym roku pierwsi templariusze stanęli na polskiej ziemi. Ustalenie dokładnej daty, jak również szczegółowe określenie okoliczności ich sprowadzenia prawdopodobnie nigdy nie będzie możliwe. W swoich *Rocznikach* Długosz pod rokiem 1154 zapisał: „Książę sandomierski Henryk wyruszywszy z wojskiem na pomoc Ziemi Świętej spędził tam rok, ale potem powrócił. [...] Na wyjezdny zaś funduje kościół parafialny w swojej wsi Zagość położonej nad Nidą, ku czci św. Jana Chrzciciela i wyposażywszy go hojnie, powierza go zarządowi krzyżowców

¹⁷ M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 187.

¹⁸ *Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerorden im Bereich des Bitums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesnen*, wyd. W. Irgang na podstawie materiałów Helmuta Lüpke, Köln-Wien 1987 (dalej: UuR), nr 1.

szpitalników, których nazywano też templariuszami”¹⁹. Już dawno w nauce zauważono tę oczywistą pomyłkę sławnego dziejopisa, który pomieszał tu joannitów z templariuszami, a których nigdy w Zagościu nie było. Tym bardziej dziwi zdanie wyrażone przez K. Estreichera, który nie weryfikuje błędu Długosza i pisze: „W roku 1154 syn Krzywoustego książę Henryk Sandomierski miał wraz z rycerzem Jaksą Gryfitą wyruszyć na wyprawę do Ziemi Świętej. Powróciwszy założyli dwa klasztorzy rycerskie: Henryk templariuszy w Zagościu, Jaksza – bożogrobców w Miechowie”²⁰. Bezsprzecznie – nie myli się co do fundacji Jaksy w Miechowie. Nie uwzględnił jednak dokumentu fundacyjnego (o charakterze testamentu) Henryka sprzed 18 października 1166 r. i jego młodszego brata Kazimierza z 29 sierpnia (1170-1175), z których wyraźnie wynika, że obdarowanymi w Zagościu byli szpitalnicy św. Jana (joannicy)²¹.

Mówiliśmy już, że pierwsi templariusze przybywają na Śląsk za sprawą jego władcy, księcia Henryka Brodatego, który jak podaje *Żywot św. Jadwigi*, miał za jej namową przydzielić im wielkie dobra w Oleśnicy Małej koło Oławy. B. Zientara wysuwa wniosek na podstawie pracy H. Lüpke, *Die Templerkommende Tempelhof. Ein Beitrag zur Geschichte des Templerordens in Ostdeutschland* („Teltower Kreis-kalender”, T. 30, 1933), że przybyli oni z komendy zakonu, która istniała w Bambergu – bez podania daty sprowadzenia²². M. Starnawska sądzi, że było to ok. r. 1226 (współcześnie z nadaniami Odonica w Wielkopolsce)²³. T. Silnicki uważa, że templariusze otrzymali Oleśnicę Małą od Henryka Brodatego w 1226 r., a ponieważ była ich główną śląską posiadłością, dlatego nazwano ją Polem Templariuszy (*Tempelfeld*)²⁴. Podobnie za tą datą opowiadają się J. Szymański i B. Kumor²⁵. W. Korta

¹⁹ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. V, Warszawa 1973, s. 53; zob.: M. Starnawska, *Wiadomości Długosza o templariuszach i joannitach*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska*, Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991, s. 473.

²⁰ *Anonima dzieje pierwszej krucjaty albo czyny Franków i pielgrzymów jerozolimskich*, tłum. i wstęp K. Estreicher, Warszawa-Kraków 1984, s. 14.

²¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. I, nr 62 i 78, Kraków 1937. O joannitach zagojskich pisali też m.in.: K. Tymieniecki, *Majątność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy, studium z dziejów gospodarczych XII w.*, [w:] *Pisma wybrane*, Warszawa 1956; K. Buczek, *O dzielnicę księcia Henryka Sandomierskiego*, *Przegląd Historyczny* T. LXI, 1970, z. 4. Jest to dyskusja nad rozprawą T. Lalika, *Sandomierskie we wczesnym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, Studia Sandomierskie 1967, I. W starszej nauce o joannitach w Zagościu pisali: W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII wieku*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 26, Kraków 1891; S. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, *Kwartalnik Historyczny* R. VI, 1892, Lwów.

²² B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 239.

²³ M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 60-61.

²⁴ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku do końca w. XIV*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Kraków 1939, t. II, z. 1, s. 115.

²⁵ J. Szymański, *Templariusze*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, Wrocław 1977, t. 6, cz. 1, s. 48; *Historia kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań-Warszawa 1974, t. 1, s. 137.

natomiast twierdzi, że templariusze przybyli na Śląsk około 1220 r., a ich pierwotnym uposażeniem były tereny leśne koło Oleśnicy Małej²⁶. M. Barber sądzi, że Oleśnicę Małą jako swoje pierwsze nadanie w Polsce otrzymali od Henryka Brodatego dopiero w 1227 roku²⁷.

Dzięki dokumentom pozostawionym przez biskupa wrocławskiego Wawrzyńca wiemy, że Oleśnica Mała była najstarszą posiadłością tego zakonu w Polsce. Zapewne byli już zorganizowani i prowadzili działalność gospodarczą od kilku lat, gdy w 1226 r. biskup Wawrzyniec darował im z Oleśnicy dziesięcinę wysokości 3 grzywien²⁸, a w 1227 r. zwolnił ich z dziesięciny z 5 pługów ziemi, który to dochód, jak podaje dokument, należał do kaplicy w Wiązowie (*Vanzow*). By wiązowski proboszcz nie był pokrzywdzony, biskup darowuje mu w zamian dziesięcinę z Brzeziny (*Bresin*)²⁹, położonej koło Brzegu. Najpewniej też – jak słusznie zauważa M. Goliński – proboszcz ten nie był zachwycony tą zamianą na bardziej odległą Brzezinę³⁰, ale z decyzją swego biskupa musiał się pogodzić. Przypuszczać należy, że templariusze z Oleśnicy nie zyskali w nim oddanego stronnika. Nie wiemy, jak dużą posiadłością była Oleśnica Mała. Z dokumentów biskupa Wawrzyńca nie sposób tego wywnioskować, a Henryk Brodaty, darowując ją templariuszom, nie pozostawił żadnego w tej sprawie dokumentu, podobnie zresztą, jak i w przypadku wielu innych darowizn. B. Zientara podkreśla niechęć Henryka do wystawiania dokumentów. Decyzje swoje podejmował osobiście i ogłaszał na wiecach. Wierzył, że słowo książęce jest ważniejsze od kawałka pergaminu zapisanego atramentem³¹. Choć posiadał już własną kancelarię, to dla naszych potrzeb w jej skromnych zasobach nie znajdujemy niczego przydatnego. Swą niechęcią do wystawiania dokumentów być może na zawsze zamknął przed badaczami drogę do lepszego poznania dziejów templariuszy. Z *Żywota św. Jadwigi* dowiadujemy się tylko, że były to wielkie dobra, z bardzo urodzajnymi ziemiemi i miano tam lokować wiele wsi³². Nasza wiedza o wielkości folwarku³³ oleśnickiego – to jedynie wspomnianych wyżej 5 pługów ziemi, z których dziesięcinę darował templariuszom biskup wrocławski. Biorąc pod uwagę wcześniejszy, bo z 1226 r., dokument biskupa Wawrzyńca, darowującego templariuszom dziesięcinę w wysokości 3 grzywien, oraz ugodę z 1227 r. Henryka

²⁶ W. Korta, *Rozwój wielkiej własności feudalnej na Śląsku do połowy XIII wieku*, Wrocław 1964, s. 86.

²⁷ M. Barber, *Templariusze*, Warszawa 1999, s. 205.

²⁸ UuR, 2. W dokumencie tym, jak również w następnym z r. 1227 (UuR, 3) oraz w *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), wyd. H. Appelt, Graz-Wien 1971, t. 1, nr 282, mowa jest o braciach już mieszkających (przebywających) w Oleśnicy Małej.

²⁹ UuR, 3; SUB, t. I, nr 282; KDS, t. III, s. 167, nr 339; B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 239.

³⁰ M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 11.

³¹ B. Zientara, *Henryk Brodaty...*, s. 137-138.

³² *Quibusdam aliis religiosis de ordine templariorum impetravit a marito donari quedam magna predia, que Olsnicz vocantur, in optimo terre solo, ubi procedente tempore multe sunt et magne ville locate. Vita sanctae Hedwigis...*, s. 545; por.: M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 11; S. Smolka, *Henryk Brodaty. Ustęp z dziejów epoki piastowskiej*, Lwów 1872.

³³ O folwarku – zob.: W. Korta, *Rozwój wielkiej własności...*, s. 94-115.

Brodatego z tymże biskupem, w której postanowiono, że dziesięciny z nowizn w dzielnicy książęcej – poza kasztelaniami krośnieńską, wleńską, bytomską i żagańską – będą wynosiły 1 wiardunek z łąnu³⁴, to zestawienie wzmianek o dziesięcinie pieniężnej pobieranej w dobrach wielkiej własności fakt ten dobitnie potwierdza. Z 23 wzmianek do roku 1266 aż 12 dokładnie mówi o 1 wiardunku z łąnu³⁵. Możemy pokusić się o określenie wielkości folwarku templariuszy w Oleśnicy Małej na 12 łąnów. M. Goliński wysuwa przypuszczenie, że 5 pługów to nie więcej niż 15 łąnów³⁶. Trudno określić, czy oba dokumenty biskupa Wawrzyńca (z 1226 i 1227 r.) dotyczą tej samej darowizny, czy oddzielnych. W tej drugiej sytuacji można byłoby pokusić się o stwierdzenie, że folwark liczył 12 łąnów + 5 pługów ziemi. Nie wynika z dokumentów, czy były to łąny wielkie, czy małe – flamandzkie³⁷. Choć W. Korta twierdzi, że uposażenie oleśnickie to tereny leśne – nie sposób zgodzić się z tym poglądem. Zbyt małe to uposażenie, przynajmniej w pierwszej fazie jego istnienia, by mogło być ulokowane na terenie leśnym, niezagospodarowanym. Dalej zresztą sam potwierdza tezę o nieleśnych terenach templariuszy w Oleśnicy Małej, wymieniając ich wśród 10 wielkich feudałów duchownych, w których majątkach nie stwierdzono powstania nowych wsi. Tłumaczy to faktem, że największą aktywność kolonizacyjną wykazują ci feudałowie, którzy w obrębie swego uposażenia posiadali

³⁴ Zob.: tamże, s. 138; M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 12.

³⁵ W. Korta, *Rozwój wielkiej własności...*, s. 139. Wiardunek (czwartak, ferton) to średniowieczna obrachunkowa jednostka pieniężna równa ćwierci grzywny. Zob.: W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 1271. Darowana dziesięcina w wysokości 3 grzywien pochodzi więc z 12 łąnów.

³⁶ Zob. M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 12. Dokładne określenie wartości jednostek miary powierzchni stosowanych w interesującym nas okresie jest niemożliwe, ponieważ zależały one od jakości gleby, jak również jakości zwierząt pociągowych i stosowanych narzędzi pracy. Przyjmuje się, że „pług” równa się powierzchni, którą można zorać w ciągu 1 dnia pracy przy pomocy pary koni. F. Bujak szacował radło, czyli mały pług na 12,6-16,8 ha, średni pług, czyli podwójne radło 25-33 ha. K. Tymieniecki szacował pług na 28-31 ha, zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii. Od schyłku IV do końca XVIII w.*, Warszawa 1972, s. 264-265.

³⁷ T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckim w Wielkopolsce*, [w:] *Z średniowiecznych dziejów Wielkopolski i Pomorza. Wybór prac*, (Wznowienia, t. 3), Poznań 1997, s. 59 – określa: łąn wielki „francki” (43 morgi), łąn mały – flamandzki (30 mórg). Podobnie określa <http://www.templariusze.org/slownik.pojec.htm>: 1) łąn flamandzki (chełmiński, średzki) – 30 mórg (16,7-17,7 ha) – tzw. łąn mniejszy, 2) łąn frankoński (teutoński) – 43 morgi (22,6-25,36 ha) – łąn większy. Przyjmując za T. Tycem, tamże, s. 59, że „łąn wielki, »francki« obliczony na przestrzenie leśne świeżo karczowane” nie miał zastosowania w posiadłościach templariuszy oleśnickich, przyjmując, że były to łąny małe, flamandzkie – pokusić się można o stwierdzenie, że folwark oleśnickich templariuszy (27 łąnów) to ok. 450-472 ha urodzajnej ziemi. Przyjmując za J. Szymańskim, *Nauki pomocnicze...*, s. 271-272, że łąny frankońskie, czyli wielkie, liczące 25 ha, które w przeciwieństwie do łąnów małych (chełmińskich, średzkich, magdeburskich, flamandzkich, liczących 16,8 ha) były w użyciu głównie na południu Polski, a więc również w posiadłościach templariuszy oleśnickich, można przyjąć, że owe 27 łąnów to znacznie więcej, bo aż 675 ha; por. K. Tymieniecki, *Lenna chłopskie czy prawo niemieckie*, Roczniki Historyczne T. XX, 1955, s. 101-114, o tym, że tereny leśne mierzono łąnami dużymi zob.: K. Dola, *Zakon joannitów na Śląsku do połowy XIV wieku*, Studia Teologiczno-Historyczne 1973, nr 3, s. 68.

znaczne obszary leśne³⁸. Żywot św. Jadwigi mówi o szczególnie urodzajnych ziemiach darowanych templariuszom³⁹. Przykłady następnych nadań dla nich – np. wielkiego nadania 250 łanów obszaru (być może terenu leśnego) na ziemi lubuskiej⁴⁰ i olbrzymiego nadania 3000 łanów z obu stron Dobrzyca⁴¹ (na północ od Noteci, na terenach do dziś mocno zalesionych), niezbitcie potwierdzają, że skromne w porównaniu z nimi uposażenie oleśnickie musiało być na terenach uprawnych. Poprzednia przynależność tych terenów do klasztoru P. Marii na Piasku we Wrocławiu potwierdza fakt, że ziemia ta była już uprawiana, zanim otrzymali tu uposażenie templariusze⁴². Oleśnica Mała, choć w porównaniu z późniejszymi wielkimi nadaniami na innych terenach wydaje się posiadłością skromną, jednak najpewniej taka nie była. Niezaprzeczalnie była siedzibą komandorii, a jak pokazuje późniejsza praktyka tworzono je jako centra posiadłości ziemskich. Potwierdzony fakt lokowania na bardzo urodzajnych ziemiach daje uzasadnienie do twierdzenia, że była komandorią bogatą.

Po raz pierwszy wymieniony zostaje mistrz domu oleśnickiego jako *magistro Hermanno de Olesnicz*, świadek na dokumencie biskupa poznańskiego Boguchwała 25 sierpnia 1251 roku⁴³. Komandoria jednak istniała tam zapewne wcześniej. Badacz dziejów śląskich templariuszy M. K. Ropp doszedł do wniosku, że w skład oleśnickiej komandorii wchodziła wieś Chwalibożyce (*Frauenhain*), położona na północny wschód. od Oleśnicy Małej, ponadto: Owczary (*Tempelfeld*) i Kurów (*Kauren*), leżące w niedalekim sąsiedztwie oraz Jutrzyzna (*Marienau*), oddalona ok. 10 km na południe⁴⁴. Potwierdzenie przynależności Chwalibożyc do komandorii oleśnickiej znajdujemy w dokumencie komandora templariuszy na Niemcy, Czechy, Polskę i Morawy – Bertrama z 6 maja 1294 r., wystawionym w Oleśnicy Małej, w którym porządkuje stosunki gospodarcze tej wsi zakonnej. Na dokumencie świadkują: *frater Iacobus dictus comes hirsutus* (dziki – E.B.), *frater Henricus dictus de Glappenstein* niewątpliwie bracia templariusze – członkowie konwentu oleśnickiego, oraz: *Herbustus sculsetus de Caweraw*, *Sifridus sculsetus de Mergenaw*, *Theodoricus sculsetus de Tempelfeld*⁴⁵. Świadkujący sołtysi wymienionych wsi wskazują na zależność od komandorii oleśnickiej. Potwierdza to również nazwa wsi *Tempelfeld*.

³⁸ W. Korta, *Rozwój wielkiej własności...*, s. 171.

³⁹ Zob.: przypis 31 oraz *Legenda świętej Jadwigi...*, s. 59.

⁴⁰ UuR, 4.

⁴¹ UuR, 9.

⁴² *Vita sanctae Hedwigis...*, s. 545, przypis b. „Oleśnica (Klein-Oels) niedaleko Oławy, należała pierwotnie do klasztoru P. Maryi na Piaskach w Wrocławiu (Grünhg. Reg. I, str. 56). Darował ją temu klasztorowi niejaki Cozebor, krewny Piotra Własta za czasów Ogeryusza pierwszego opata tego klasztoru [...], Templariusze otrzymali tu od biskupa Wawrzyńca w r. 1227 dziesięcinę z pięciu łanów [...], a w następnym roku nadał Henryk tej osadzie prawo niemieckie”; M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 12 – opowiada się za tym, że ziemie należące do templariuszy z Oleśnicy Małej były nowiznami.

⁴³ UuR, 38; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KdW), Poznań 1877, t. I, nr 294; SUB, III, nr 16; M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, s. 324.

⁴⁴ M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 12.

⁴⁵ UuR, 72.

Dnia 30 lipca 1319 r. książę legnicki Bolesław III potwierdził darowiznę dokonaną przez swego rycerza Konrada z rodu Schenk (cześnik). Darowizna ta, to 2 łany leżące między Oleśnicą, Kalinową (*Calinov*), Witowicami (*Wythowitz*) i Niemilem (*Nemyn*), które kiedyś jego przodkowie podarowali templariuszom z Oleśnicy, a teraz, gdy dostały się ponownie w jego ręce – nadaje je joannitom⁴⁶. Tak opisane w dokumencie położenie owych łanów wskazuje na Kurów leżący niedaleko, na północny zachód od Oleśnicy Małej. Czy przodkowie Konrada z rodu Schenk to panowie z Kurowa i Niemila, których M. Cetwiński widzi jako Konrada Szwaba (*Suevus*, cześnika wrocławskiego), Konrada Szwaba Młodszego zwanego Bawarem, ojca Ulryka z Kurowa i Niemila⁴⁷? Również jako własność oleśnickich templariuszy pojawia się niezidentyfikowana wieś *Croscyna*. M. Goliński, analizując przekaz E. Löckela – siedemnastowiecznego wydawcy unikatowych przekazów źródłowych (jego zachowane do dziś rejestry uważa za wiarygodne i potwierdzone przez inne źródła) *In Silesia habuerunt Templarii ab anno [...] 1234 villam Croscynam...* – dochodzi do wniosku, że owa wieś *Croscyna* leży gdzieś w najbliższej okolicy pod Oławą, a więc niedaleko Oleśnicy Małej⁴⁸. Jako pośrednie potwierdzenie powyższej tezy można przyjąć fakt, że w roku 1290 rycerz Franciszek ze Ścinawy Polskiej koło Oławy (*Olavia*) razem ze swym bratem Henrykiem archidiaconem legnickim nadał kaplicy w Ścinawie 1 wolny łan ze swego dziedzictwa, łąkę *Croscino*, 1,5 grzywny rocznego czynszu z jezior *Crizcino* i *Viszechov*. Na dokumencie wystawionym w Ścinawie Polskiej świadkami byli: Konrad Szwab i jego syn Ulryk z Niemila, komes Deczek z Brzezimierza, sołtys z Grunowa Wigand i sołtys z *Heidan* (Gaci) koło Oławy⁴⁹. Jak widzimy, świadkują tu ludzie z miejscowości leżących w okolicy Oławy – więc i owa *Croscyna* najpewniej też tam się znajdowała⁵⁰. Nie sposób określić, w jakich okolicznościach templariusze weszli w posiadanie Brożca (na północny wschód od Strzelina) oraz Bąkowa (na wschód od Strzelina). O posiadaniu Brożca przez templariuszy wiemy z dokumentu biskupa wrocławskiego Tomasza z 10 lutego 1240 r., który zatwierdza układ zawarty między archidiaconem Bogusławem i templariuszami o dziesięciny (zgodnie z umową zakon miał płacić 9 grzywien w przypadku osadzenia we wsi Niemców, natomiast gdyby ziemię tam uprawiał sam – założył folwark – miał płacić tylko 8 grzywien, a gdyby templariusze nie dotrzymali umowy, archidiacon i jego następcy mieli pobierać dziesięcinę z całej wsi⁵¹), oraz z dokumentu preceptora templariuszy dla Niemiec i Słowian – Frydery-

⁴⁶ UuR, 86; zob.: R. Stelmach, *Komenda joannitów w Oleśnicy Małej w świetle zachowanych dokumentów z Centralnego Archiwum w Pradze*, Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka (dalej: Sobótka) R. LVII, 2002, nr 2, s. 214.

⁴⁷ M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1982, seria A, nr 229, s. 137 – C.431, s. 138 – C.435, s. 195 – C.853.

⁴⁸ M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 13.

⁴⁹ KDS, t. VII, cz. 3, nr 2126; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie...*, s. 30 – B.52; por. M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 13.

⁵⁰ Por. przypis 44 i 45.

⁵¹ UuR, 20; Sub II, nr 176; A. Skowrońska, *Nie drukowane dokumenty biskupa Tomasza I z I połowy XIII wieku*, Sobótka R. XIX, 1964, nr 1-2, s. 166-167, dok. nr 2; M. Goliński, *Uposażenie*

ka zwanego Sylwestrem *frater Fre[dericus] dictus Silvester domorum milicie Templi per Alemaniam et Slauiam constitutarum preceptor* z 30 lipca 1288 r., w którym tenże zarządza wysokość danin chłopskich i sądownictwo sołeckie w Brożcu. Wynika z niego, że Brożec został przeniesiony na prawo niemieckie. Uregulowanie wielkości czynszów i uposażenia sołtysa wskazuje na zbieżność z samą lokacją. Na dokumencie jako świadkowie wymienieni są: *Iohannes cappelanus domus milicie Templi in Olseniz [...] et H. dictus Barvuz commendator in Olseniz, frater Vunke, frater The. antiquus celerarius et frater Albertus dictus Suppelingheborch*, a więc uhonorowany pierwszeństwem kapelan Jan, następnie mistrz templariuszy oleśnickich H. Barvus oraz trzech braci. Dokument został spisany *per manum Alexandri notari* (ręką notariusza zakonnego)⁵², co świadczyć może, że oleśnicy templariusze mieli zorganizowane skryptorium. Być może wymieniono tu całą obsadę komandorii oleśnickiej. Mistrz H. Barvus niewątpliwie należał do pełnoprawnych braci – rycerzy, podobnie dwaj bracia *Vunke* i *Albertus*. Nazwany „starszym piwnicznym” *frater The. antiquus celerarius* należał zapewne do grupy *fratres servientes armigerii* – giermków, żołnierzy tworzących wraz z braćmi rycerzami ich poczty. Trudno bowiem przyjąć, że funkcję zarządcy piwnic (magazynów) mógł pełnić brat rycerz. Użycie wobec niego określenia *frater* wśród świadków na dokumencie nie pozwala zaliczyć go do grupy *servientes famuli et officii* – służby lub rzemieślników zatrudnianych w dobrach templariuszy.

O tym, że w posiadaniu templariuszy był Bąków (*Bankau*), wiemy z dokumentu wystawionego w 1260 r. w Oleśnicy Małej przez Henryka III śląskiego. Dokument ten mówi o łąkach w Bąkowie, które posiadał Wigo od templariuszy⁵³. Położenie Bąkowa w niewielkiej odległości od Oleśnicy Małej oraz miejsce wystawienia dokumentu dowodzą, że chodzi właśnie o templariuszy oleśnickich.

Nie potrafimy również powiedzieć, w jakich okolicznościach templariusze weszli w posiadanie dochodu w postaci czynszu i dziesięciny z trzech łąków w miejscowości Goczalków koło Strzegomia (*Gotschalxdorf prope Strigoniam*). O sprzedaży tych czynszów i dziesięciny wiemy z dokumentu brata Janusza, preceptora prowincjonalnego na Polskę i jednocześnie komandora w Oleśnicy Małej, datowanego 9 września 1308 r. Zastanawia tu stosunkowo duża odległość od Oleśnicy Małej, choć wystawienie tego dokumentu właśnie w Oleśnicy Małej nie pozostawia wątpliwości, że chodzi tu o dochody templariuszy oleśnickich. Jeżeli przyjmiemy, że dokument wymienia braci z Oleśnicy, będzie to ewentualnie największa znana obsada komandorii, jaką spotykamy w źródłach. Wymienieni są tu: *frater Janusis ordinis milicie Templi preceptor et magister curie Olsnicz, fratre Johanne capellano, fratre*

templariuszy..., s. 15 stwierdza, że zakon zobowiązał się do reorganizacji dóbr w Brożcu, a w razie niedotrzymania umowy przez templariuszy archidiakon miał ściągać daninę bezpośrednią w naturze (snopową).

⁵² UuR, 65; R. Stelmach, *Komenda joannitów...*; R. Żerelik, *Urzędnicy skryptoriów klasztornych na Śląsku do końca I połowy XIV w. Ze studiów nad działalnością dyplomatyczną klasztorów śląskich*, Sobótka R. XLIV, 1989, nr 4, s. 561 i 568, gdzie wysuwa przypuszczenie, że ów Alex, notariusz, być może był templariuszem z Oleśnicy Małej.

⁵³ UuR, 46; Sub, t. III, nr 339.

*Hermanno Stotz*⁵⁴, *fratre Mathia, fratre Hermanno magistro opilionum, fratre Milegio, fratre Rulkone, fratre Martino, domino Siffrido capellano*⁵⁵. Wymienionych pierwszych ośmiu, to członkowie zakonu, w tym jeden kapelan, *fratre Hermanno magistro opilionum* to niewątpliwie brat serwient, specjalista zarządzający hodowlą owiec. Pozostali wymienieni tu bracia to zapewne rycerze, choć M. Starnawska wy-suwa przypuszczenie (bez udowodnienia), że trzech z nich jest rycerzami, a trzech zostali to giermkowie⁵⁶. Ostatni z wymienionych *domino Siffrido capellano* to naj-pewniej osobisty kapelan preceptora Janusza. Nie był członkiem zakonu, lecz du-chownym świeckim⁵⁷.

Występowanie wśród braci templariuszy kapelanów (duchownych) świadczy, że na terenie komandorii funkcjonowała kaplica lub kościół, w których świadczyli po-sługę religijną członkom zakonu, służbie i najpewniej okolicznej ludności. Być mo-że kościół oleśnicki był lokalnym ośrodkiem pielgrzymkowym, w którym templa-riusze propagowali nabożeństwa do Krzyża Świętego. Już ok. roku 1302 w kościele oleśnickim znajdowały się relikwie Krzyża Świętego, co potwierdza list odpustowy papieża Bonifacego VIII (1294-1303) i biskupów dla kościoła w Oleśnicy Małej. Wcześniej znalazły się tu relikwie Niewiniątka betlejemskiego, potwierdzone w 1388 r. (gdy Oleśnica Mała była już w rękach joannitów). Relikwie te były uprzywilejowa-ne odpustami nadanymi m.in. przez papieży Honoriusza i Benedykta. Jak słusznie zauważa M. Starnawska, ostatnim papieżem o imieniu Honoriusz w średniowieczu był Honoriusz IV, którego pontyfikat przypadł na czas od 2 kwietnia (20 maja) 1285 r. do 3 kwietnia 1287 r. Osiem lat później papieżem został Bonifacy VIII, a po nim Benedykt XI. Kościół templariuszy w komandorii oleśnickiej mógł więc posiadać te relikwie już od roku 1285 lub wcześniej⁵⁸.

Obok dochodów ze swych stałych posiadłości, templariusze – podobnie jak inne in-stytucje kościelne – otrzymywali doraźne darowizny od różnych darczyńców. Z doku-mentu Bolesława II księcia śląskiego, z 12 czerwca 1242 r., w którym tenże nadaje ja-kiemuś Hermanowi i jego spadkobiercom sołectwo w Lichtenbergu (Kolnicy), leżącym w bardzo bliskiej odległości na wschód od Bąkowa i Jutrzyzny, wiemy, że wypłacili oni z łąnów trzech posiadłości tego sołectwa templariuszom z Oleśnicy Małej ferton (wiar-dunek) srebra⁵⁹. Darowizna ta nie była najpewniej odosobniona, zaś według powszech-nych wyobrażeń wspieranie instytucji kościelnych zbliżało darczyńcę do zbawienia.

⁵⁴ Być może z rozrodzonej na Śląsku i w Wielkopolsce rodziny Stosów. Zob. S. Kozierowski, *Ob-ce rycerstwo w Wielkopolsce w XIII-XIV wieku*, Poznań 1929, s. 98-100, nr 162.

⁵⁵ UuR, 81.

⁵⁶ M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 205, przyp. 10; tejsze, *Mnisi – rycerze – szlachta...*, s. 18.

⁵⁷ Jako świeckiego kapelana widzi go również M. Goliński, *Uposażenie templariuszy...*, s. 19-20, przyp. 108; por. M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 206, przyp. 14.

⁵⁸ K. Dola, *Zakon joannitów...*, s. 75; M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 169; O pontyfika-tach papieży: Honoriusza IV, Bonifacego VIII i Benedykta XI zob.: R. P. McBrien, *Leksykon pa-pieży. Pontyfikaty od Piotra Apostoła do Jana Pawła II*, Warszawa 2003, s. 158-159, 161-163.

⁵⁹ UuR, 25: *De mansis autem trium villarum, que antea vocabantur Goszykowiz, Cvcharowiz, Po-zocowiz, quolibet anno in festo sancti Martini militibus Templi unum fertonem argenti in parte ipsorum pro decima persolvent*; Sub, II, nr 231; zob. *Katalog dokumentów...*, s. 7, nr 28.

Zauważyć należy, że wymienieni w dokumentach bracia templariusze *frater The. antiquus celerarius* i *fratre Hermanno magistro opilionum*⁶⁰ to osoby ze składu komandorii, specjaliści w dziedzinie gospodarki. Jeden zarządza piwnicami (magazynami – składami towarów), drugi nadzoruje hodowlę owiec. Świadczy to o specjalizowaniu się komandorii w konkretnej dziedzinie gospodarki oraz o tym, że komandoria oleśnicka, podobnie jak inne komandorie templariuszy na Zachodzie, miała za zadanie prowadzić głównie działalność gospodarczą, by zdobywać fundusze na finansowanie zakonu w Lewancie. Pełnienie funkcji militarnych przez komandorie templariuszy w Europie było niewątpliwie zadaniem drugoplanowym, choć przypuszczalnie templariuszom oleśnickim przypadło wystąpić zbrojnie u boku księcia Henryka Pobożnego w bitwie z Mongołami pod Legnicą w kwietniu 1241 r.

Templariusze swoje siedliska wznosili jako budowle obronne, ufortyfikowane w zależności od warunków miejscowych. Podobnie było w komandorii oleśnickiej. Z listu, który Ponces d'Aubon – mistrz templariuszy we Francji – przesłał królowi Ludwikowi IX, z informacją o najeździe tatarskim z roku 1241, dowiadujemy się, że: *Et si ont destruit deus des meillours tours et trois viles que nous avionz en Poulaine*⁶¹. Niewątpliwie te wymienione w liście dwie najlepsze wieże, które zostały zniszczone, to siedziby obronne templariuszy na Śląsku, bo właśnie o zniszczeniu i złupieniu (Śląska) ziemi, która należała do Henryka (Pobożnego) księcia polskiego, donosi w swym liście mistrz francuskich templariuszy⁶². Nie wydaje się uzasadnione przyjęcie tłumaczenia B. Ulanowskiego „dwie najlepsze wieże” dosłownie. Choć nie jest możliwe zweryfikowanie tego przy pomocy wyników badań archeologicznych, skłonny jestem przychylić się do określenia, że były to donżony⁶³, niewątpliwie w jakiś sposób umocnione, ufortyfikowane. Uznać je też trzeba za budowle służące do celów militarnych, ale tylko obronnych. Nie można przyjąć tezy, że komandoria w Oleśnicy Małej stanowiła „bazę dla grup rycerzy przygotowujących się do działań militarnych gdzie indziej”⁶⁴. Na pewno nie stanowiła zaplecza do działań ofensywnych, bo nie taki był cel osadzenia templariuszy na Śląsku. W dokumencie księcia Henryka III śląskiego z 1260 r. widnieje *Dat. in Olesniz curia Cruciferorum*⁶⁵, natomiast w dokumencie brata Janusza, preceptora templariuszy i komandora w Oleśnicy Małej, z dnia 9 września 1308 r. zapisano: *quod nos frater Ianusius ordinis milicie Templi preceptor humilis et magister curie Olesnicz*⁶⁶. Sie-

⁶⁰ UuR, 65 i 81.

⁶¹ UuR, 21; Sub, t. II, nr 219.

⁶² UuR, 21; Sub, t. II, nr 219; B. Ulanowski, *O współdziałaniu Templariuszów w bitwie pod Legnicą*, Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, Kraków 1884, s. 284.

⁶³ W. Kopaliński, *Słownik mitów...*, s. 218: „Donżon, stołp (np. na Wawelu), średniowieczna wieża obronna, okrągła lub kwadratowa, wznoszona wewnątrz zamku lub przylegająca do murów, zawierająca skarbiec, stanowiąca ostatni punkt oporu w czasie szturmów”.

⁶⁴ M. Starnawska, *Między Jerozolimą...*, s. 197. O nietrafności tej tezy zob. wyżej.

⁶⁵ UuR, 46; Sub, t. III, nr 339.

⁶⁶ UuR, 81.

dzibę templariuszy oleśnickich określono jako *curia*. Na temat tego nazewnictwa ustalenia poczyniła I. Leister. Uważa ona, że termin ten dotyczył do końca XIII w. siedzib nie rycerskich, lecz właśnie zakonnych. Miały one ograniczoną powierzchnię, były pozbawione poważniejszych urządzeń obronnych. *Curia* odznaczała się słabszą obronnością niż rycerskie *castrum*. W jej skład wchodziły: dom mieszkalny, spichlerz, stodoła, młyn. Całość była prawdopodobnie otoczona wałem i fosą⁶⁷. Można więc stwierdzić, że *curia* oleśnicka to warowne gospodarstwo wiejskie, stanowiące centrum śląskich posiadłości templariuszy, położonych zresztą w niewielkiej odległości.

Podczas pustoszenia Śląska w 1241 r. w bezpośredniej bliskości szlaku przemarszu Tatarów od Opoła przez Brzeg, Oławę i dalej przez Wrocław ku Legnicy leżała komandoria oleśnicka i jej posiadłości. Ona też jest jedną z owych „wiedzdonżonów”, o zniszczeniu których donosi mistrz francuskich templariuszy.

Tatarzy, którzy podczas błyskawicznych przemarszów szeroką falą zalewali podbijane tereny, niechybnie zniszczyli posiadłości templariuszy oleśnickich. B. Ulanowski, a za nim T. Jasiński zakładali, że ów tumen tatarski pod dowództwem Ordu podczas pochodu zajmował pas szerokości 30-40 km⁶⁸. Wynika to z taktyki działania wojsk tatarskich. Kilkutysięczny korpus wysyłał na wszystkie strony mniejsze oddziały, co stwarzało wrażenie wszechobecności najeźdźców. Nie pozwalało też obrońcom przewidzieć głównych kierunków natarcia, gdy Tatarzy mieli już wcześniej zaplanowane czas i miejsce połączenia się wszystkich swoich sił⁶⁹. Najpewniej zniszczyli dobra oleśnickie podczas przemarszu w kierunku Legnicy, choć nie można wykluczyć, że gdy po rozbiciu wojsk Henryka Pobożnego i spustoszeniu okolic, wycofując się na południe, zatrzymali się na 14-15 dni na ziemi otmuchowskiej⁷⁰, skąd dokonując grabieżczych wypadów, dotarli do dóbr templariuszy i je zniszczyli.

⁶⁷ Z. Radacki, *Średniowieczne zamki Pomorza Zachodniego*, Warszawa 1976, s. 8.

⁶⁸ Sam mistrz templariuszy francuskich pisze: „I niech Wasza Wysokość przyjmie do wiadomości, że wojsko ich jest tak olbrzymie, – a mówili nam o tem bracia, którzy uszli przed mordem, – że ciągnie się na 18 mil w długość a 12 w szerokość i tyle odbywają w jednym dniu drogi, ile jest z Paryża do Chartres” [E. B. – ok. 50 km], zob.: B. Ulanowski, *O współudziale Templariuszów...*, s. 285.

⁶⁹ T. Jasiński, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988, s. 39 i nn.

⁷⁰ *Habita igitur victoria per Tartaros ipsi in territorio Othmachaw per duas septimanas steterunt, terram devastantes et deinde cum magna cede populi Morauiam intrant et tandem cum suis in Hungariam convenerunt, ubi per annum steterunt* – informuje *Annales silesiaci compilati*, opr. M. Błażewski, [w:] MPH, III, s. 678; Również *J. Długosi, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae, liber septimus – liber octavus*, Varsoviae 1975, s. 24-25, donosi, że *vastatis et incensis his, que circa Legnicz, villis, in Othmichow se conferunt, ubi quindecim diebus continuando stativa omnem per circuitum regionem vastant et exurunt. Exinde Rathiboriensem oram adeunt, et Bolesicso diebus octo demorati, in Morauiam <cum magna cede> secedunt*. Nie znaleziono potwierdzenia pobytu Tatarów pod Raciborzem w tym okresie. G. Labuda przypuszcza, że może był to Grodziec Gałężycki na Śląsku, gdzie ich ośmiodniowy pobyt potwierdza kronika klasztoru w Hradišću, zob. J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1974, ks. 7, s. 28, przypis 82; zob.: M. Goliński, *Templariusze a bitwa...*, s. 5 oraz W. Korta, *Najazd Mongołów na Polskę i jego legnicki epilog*, Katowice 1983, s. 139.

Ponces d'Aubon donosił, królowi, że: „Dwie najlepsze wieże i trzy posiadłości, któreśmy mieli w Polsce, zniszczone”⁷¹. Te trzy zniszczone posiadłości to niewątpliwie wsie należące do komandorii oleśnickiej: Chwalibożyce, Owczary i Jutrzyzna, potwierdzone najwcześniej jako własność templariuszy. Gdzie jednak szukać owej drugiej zniszczonej „wieży”? Z zachowanych przekazów wynika, że Tatarzy nie dotarli na inne tereny, gdzie znajdowały się posiadłości templariuszy. Nie będziemy więc jej szukać na ziemi lubuskiej, na Pomorzu, w Wielkopolsce lub na Mazowszu. Czy można przyjąć, że w obrębie komandorii oleśnickiej istniał jeszcze jeden obronny „donżon-wieża”, z którego korzystali zarządcy bardziej oddalonych folwarków⁷²? Brak jakichkolwiek dowodów archeologicznych na potwierdzenie tej tezy. Ponadto nie istniała taka potrzeba, by na terenie jednej komandorii budować drugą obronną „wieżę-donżon” dla luksusu zabezpieczenia niższego szczebla administracji dóbr zakonu. Byłby to też zbędny wysiłek finansowy dla nie tak dawno utworzonej komandorii.

Czy zatem istniała na Śląsku druga – zaginiona komandoria templariuszy? M. Goliński przytacza legendarny chyba przekaz B. G. Steige z *Bolkenhainische Denkwürdigkeiten*, jakoby templariusze z Bolkowa uratowali w trakcie bitwy pod Legnicą życie synowi Henryka Pobożnego – Bolesławowi II Łysemu. Ten w podziękę w 1243 r. zezwolił braciom, których liczba stopniała do sześciu, na odbudowę ich zniszczonej przez Tatarów siedziby w Bolkowie. Ów zamek, zwany potem „kamiennymi dworami”, podarował im wraz z uposażeniem Henryk Brodaty jeszcze w 1206 roku⁷³. Niestety, ten legendarny przekaz prowadzi nas w ślepą uliczkę. Brak jest jakichkolwiek wiadomości bezpośrednich czy pośrednich potwierdzających pobyt templariuszy w Bolkowie lub jakiejś ich posiadłości w tym rejonie.

Choć Bolesław II Łysy był w takim wieku, że mógł uczestniczyć w bitwie legnickiej (miał 16-21 lat)⁷⁴, nic o tym udziale młodego księcia nie wiemy. Zagadka

⁷¹ Zob. przypis 61.

⁷² M. Goliński, *Templariusze a bitwa...*, s. 7.

⁷³ Tamże, s. 4, przypis 8; Z dokumentu preceptora templariuszy Janusza, komandora z Oleśnicy Małej, datowanego 9 września 1308 r., wiemy, że został sprzedany czynsz z trzech łąnów w Goczałkowie koło Strzegomia (*Gotschalxdorf propre Strigoniam*) wdowie po Hermanie i jej dzieciom. Łany te templariusze posiadali od tegoż Hermana (UuR, 81). Zastanawia fakt, że Goczałków położony jest w niewielkiej odległości od Bolkowa i bardzo oddalony od Oleśnicy Małej. Cytowany dokument bezsprzecznie jednak potwierdza, że była to własność templariuszy oleśnickich. O tradycji bitwy legnickiej i wielkich w niej stratach poniesionych przez templariuszy, powołując się na przekaz z: B. G. Steige, *Derkwürdigkeiten von Bolkenhain*, wspomina również B. Ulanowski, *O współudziale Templariuszów...*, s. 282, przypis 2.

⁷⁴ Datę urodzin Bolesława Łysego podaje K. Jasiński, *Rodowód Piastów...*, s. 110 – na lata 1220-1225, natomiast W. Dworzaczek, *Genealogia...*, tabl. 5 – ok. 1224/30 r. Niewątpliwie w okresie bitwy legnickiej Bolesław był w wieku sprawnym; określanie wieku sprawnego – zob.: W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1949, t. 2, s. 254-255; J. Hauziński, *Śląsk wobec cesarstwa Staufów w świetle listu Fryderyka II Hohenstaufa do Bolesława II Łysego*, Sobótka 1985, nr 2, s. 211 – przyjmuje, że „w latach 1224-1248 formalne rządy sprawowali Bolesław II Łysy i Henryk III, jednakże realna władza spoczywała nadal w rękach matki książąt i biskupa”. Dowód na wczesne współrządy obydwu sy-

drugiej zniszczonej „wieży” pozostaje nieodgadniona. Być może w przyszłości archeolodzy odnajdą ślady istnienia tej obronnej budowli templariuszy. Aktualnie jednak musimy ten problem pozostawić niewyjaśniony.

Zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy stwierdzić należy, że komandoria templariuszy w Oleśnicy Małej była jedyną jednostką organizacyjną tego zakonu na Dolnym Śląsku.

nów Henryka II Pobożnego widzi w liście mistrza templariuszy francuskich Poncesa d'Aubon do Ludwika IX, tamże, s. 211, przypis 29.